

sygn. akt I C 1622/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

2 sierpnia 2021 roku

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie w I Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Mateusz Janicki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 2 sierpnia 2021 roku w W.

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.

przeciwko (...) Bankowi Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1 813,98 zł (tysiąc osiemset trzynaście złotych dziewięćdziesiąt osiem groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 marca 2021 roku do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1 117 (tysiąc sto siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

### ***I. Stanowiska stron***

(...) sp. z o.o. z siedzibą we W. wniosła o zasądzenia od (...) Banku S.A. z siedzibą w W. 1 813,98 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 marca 2021 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że dochodzi nabytej od konsumenta wierzytelności o zwrot poniesionych kosztów umowy kredytowej w związku ze skorzystaniem z tzw. sankcji kredytu darmowego (pозew z wnioskami dowodowymi k. 2-5).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł zarzuty: nieskutecznego złożenia oświadczenia z art. 45 u.k.k., nieważności umowy cesji z konsumentem, braku naruszeń ustawy przez pozwaną uzasadniających skorzystanie z sankcji kredytu bankowego, niewykazania wysokości dochodzonego roszczenia (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 40-45).

Żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie rozprawy.

### ***II. Ustalenia faktyczne***

13 sierpnia 2016 r. A. D. zawarła z pozwanym umowę kredytu konsumenckiego (bezsporne, nadto umowa k. 14-17).

W umowie przewidziano uprawnienie banku do pobierania opłat i prowizji za czynności związane z obsługą kredytu oraz zmianą postanowień umowy, zastrzegając możliwość zmiany opłat i prowizji w trakcie obowiązywania umowy. Wskazano, że zmiany opłat i prowizji mogą nastąpić w przypadku wystąpienia przynajmniej jednego z następujących warunków, z których przykładowe to: „zmiana wysokości płacy minimalnej oraz poziomu wskaźników publikowanych przez GUS: inflacji, przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw”, „zmiana cen energii, połączeń telekomunikacyjnych, usług pocztowych, rozliczeń międzybankowych oraz stóp procentowych ustalanych przez Narodowy Bank Polski”, „zmiana cen usług i opieracji, z których Bank korzysta przy wykonywaniu poszczególnych czynności bankowych i niebankowych”, „zmiana zakresu lub formy świadczonych przez Bank usług (w tym zmiany lub dodania nowej funkcjonalności w zakresie obsługi danego produktu) w zakresie, w jakim te zmiany

mają wpływ na koszty ponoszone przez Bank w związku z wykonywaniem umowy”. Ustalono, że zmiany stawek opłat i prowizji będą podawane do wiadomości pożyczkobiorcy i jeśli ten nie dokona wypowiedzenia umowy w terminie 30 dni od powiadomienia go o zmianach, przyjmuje się, że wyraża na nie zgodę, a bank od 31. dnia od powiadomienia może pobierać opłaty i prowizje w nowej wysokości (bezsporne, nadto § 7 umowy pożyczki k. 16).

W umowie ustalono też, że kredyt w wysokości 87 777 zł przeznaczony jest na spłatę zobowiązań kredytowych konsumenta (36 274 zł oraz 32 631 zł) oraz na zapłatę kosztów: prowizji za udzielenie kredytu (10 972,13 zł) oraz opłaty z tytułu kosztów ubezpieczenia kredytu (7 899,94 zł). Mimo że „całkowita kwota kredytu” została prawidłowo ustalona na 68 905 zł, to od całej „kwoty kredytu” (87 777,07 zł) a nie niższej „całkowitej kwoty kredytu” miały być naliczane odsetki umowne (WIBOR 3M + 7,78 p.p.). W ten sposób zostały obliczone: suma odsetek (przy założeniu braku zmian WIBOR 3M) w wysokości 48 506,09 zł, będący konsekwencją tego całkowity koszt kredytu w wysokości 67 377,37 zł, będąca konsekwencją tego rzeczywista roczna stopa oprocentowania w wysokości 16,71%, a przede wszystkim – miesięczna rata w wysokości 1 135,70 zł.

/- bezsporne (pozwany odniósł się bowiem do tego wyłącznie wskazując, że „rozważania na temat naliczania odsetek (...) pozostają oderwane całkowicie od treści podniesionego zarzutu [dot. (...) i (...)]” k. 44), nadto:

- § 1 ust. 1 i 4, § 2 umowy k. 15 – wynika z nich, że odsetki należą się od kwoty kredytu wskazanej w § 1 ust. 1,
- § 6 ust. 2 regulaminu k. 20 w zw. z § 1 ust. 2 pkt 6 regulaminu k. 19v – z których wynika to samo, jeszcze wyraźniej,
- wskazanie formularzu informacyjnym kredytowania kosztów kredytu k. 17v – jw.,
- niezależnie od tego wnioski ten wynika jednoznacznie z matematycznych wyliczeń rat annuitetowych (proste obliczenia z zakresu podstaw matematyki finansowej, dla nieobeznaczonych z tematem możliwe do zweryfikowania w powszechnie dostępnych kalkulatorach, np. (...) w postępowaniu uproszczonym w świetle art. 505 § 1 i 2 k.p.c. dopuszczanie na tę okoliczność bieglego byłoby co najmniej niecelowe) – gdyby odsetki liczone były od „całkowitej kwoty kredytu” rata wynosiłaby 865,37 zł a nie 1 135,70 zł (rata w ustalonej przez bank wysokości była bowiem skutkiem obliczenia jej od „kwoty kredytu” 87 777,07 zł obejmującej kredytowane koszty)
- potwierdzeniem tego byłby też stanowiący załącznik umowy, niemniej niezłożony do akt harmonogram rat, z którego jasno wynika kwota zadłużenia na datę każdej z rat, od której to kwoty liczone są odsetki umowne w danej wysokości/

Kredyt został spłacony przed terminem (bezsporne, nadto historia rachunku k. 58).

3 kwietnia 2019 r. A. D. scedowała na powoda wszelkie wierzytelności wynikające z ww. umowy kredytu wraz ze wszystkimi związanymi z tą wierzytelnością prawami (m.in. odsetkami za zwłokę i opóźnienie) w celu wyegzekwowania tych wierzytelności od pozwanego (cesja k. 23-24).

4 listopada 2020 r. nastąpiło rozliczenie w trybie art. 52 u.k.k. w zw. z art. 49 ust. 1 u.k.k. tj. pozwana zwróciła proporcjonalną część poniesionych kosztów kredytu, które dotyczyły okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy (bezsporne, nadto historia rachunku k. 58).

W okresie obowiązywania umowy poza prowizją (częściowo zwróconą) A. D. spłacała raty kapitałowo-odsetkowe, z których na odsetki pozwana zaliczyła: 12 września 2016 r. – 614,51 zł, 12 października 2016 r. – 678,75 zł, 14 listopada 2016 r. – 742,72 zł, co następnie skorygowała 18 listopada 2016 r. (na korzyść A. D.) o 112,53 zł (historia rachunku k. 58).

11 lutego 2021 r. A. D. udzieliła powodowi pełnomocnictwa do złożenia w jej imieniu oświadczenia z art. 45 u.k.k. dotyczącego tzw. sankcji kredytu darmowego (pełnomocnictwo wraz z kartą podpisów A. k. 27-28).

17 marca 2021 r. powód złożył w imieniu A. D. oświadczenie z art. 45 u.k.k., podnosząc naruszenie szeregu przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, m.in. naruszenie art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. polegające na nieokreśleniu w

umowie kredytu warunków, na jakich koszty kredytu mogą ulec zmianie oraz naruszenie art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. polegające na błędnym wskazaniu rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty w związku z wyliczeniem odsetek również od kredytowanych kosztów kredytu. W tym samym piśmie powód wniósł o zwrot poniesionych przez A. D. kosztów kredytu w terminie 7 dni, wskazując swój (cesjonariusza) rachunek bankowy. Pozwany odebrał pismo 19 marca 2021 r. (oświadczenie z wezwaniem, pełnomocnictwem i wyliczeniem oraz potwierdzeniem nadania i raportem ze śledzenia przesyłek k. 25-32).

### **III. Ocena dowodów**

Stan faktyczny był w istocie bezsporny (spór dotyczył kwestii prawnych), więc w zasadzie powyższe ustalenia nie wymagały żadnego postępowania dowodowego. Tym niemniej wynikają one ze zgromadzonych dokumentów, które nie budziły wątpliwości sądu ani nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

### **IV. Ocena prawna**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawą prawną powództwa był art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. Zgodnie z tymi przepisami osoba, na rzecz której nastąpiło nienależne świadczenie, zobowiązana jest je zwrócić. Zgodnie z art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli jego podstawa odpadła (*condictio causa finita*). Świadczenie było więc spełniane wówczas, gdy miało podstawę prawną, niemniej następnie odpadła ona ze skutkiem *ex tunc*, co rodzi obowiązek rozliczenia się *accipiensa* z *solvensem*.

Do takiego skutku prowadzi skuteczne skorzystanie przez konsumenta z uprawnienia z art. 45 ust. 1 u.k.k. Zgodnie z tym przepisem w przypadku naruszenia przez kredytodawcę enumeratywnie wskazanych przepisów ustawy o kredycie konsumenckim konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie. Zatem naruszenie przez kredytodawcę niektórych z przepisów prowadzi do powstania po stronie konsumenta uprawnienia kształtującego do zmiany mocą jednostronnego oświadczenia woli łączącego go z kredytodawcą stosunku prawnego w stosunek nieodpłatny. W razie skorzystania przez konsumenta z tego uprawnienia zmiana treści stosunku prawnego następuje ze skutkiem *ex tunc*, a więc odpada podstawa prawna nie tylko przyszłych przewidzianych w zawartej umowie świadczeń konsumenta stanowiących odsetki lub inne należne kredytodawcy koszty kredytu, ale również tych już przez konsumenta poniesionych. Tym samym kredytodawca zachowuje jedynie roszczenie o zwrot pożyczonego kapitału. Wykładnia art. 45 ust. 1 u.k.k., w świetle której zmiana treści stosunku prawnego następuje *ex tunc* jest powszechnie przyjmowana (zob. T. Czech, Kredyt konsumencki. Komentarz, Warszawa 2018, art. 45, nt. 70 oraz powołana tam literatura) i jest to jedyna wykładnia dająca się pogodzić z art. 45 ust. 5 u.k.k., który przewiduje możliwość skorzystania przez konsumenta z uprawnienia w ciągu roku od wykonania umowy. Gdyby wykonanie uprawnienia przez konsumenta miało skutek *ex nunc*, po wykonaniu umowy (czyli po całkowitej spłacie kredytu) jego uprawnienie, które zgodnie z art. 45 ust. 5 u.k.k. nadal trwa, byłoby bezprzedmiotowe. Taka wykładnia zaprzeczałaby założeniu racjonalności ustawodawcy. Z kolei przyjęta przez Sąd wykładnia jest nadto uzasadniona koniecznością zapewnienia zgodności art. 45 ust. 1 u.k.k. z art. 23 dyrektywy 2008/48/WE, który nakłada na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia skutecznych i odstraszających sankcji za naruszenie przepisów dyrektywy.

Do skorzystania przez konsumenta z tzw. sankcji kredytu darmowego wystarczające jest uchybienie przez kredytodawcę choćby jednemu obowiązkowi, do których odsyła art. 45 ust. 1 u.k.k. Pozwany dopuścił się aż 2 takich uchybień: nienależycie określił warunki zmian opłat i prowizji (art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. *in fine*) oraz nienależycie określił rzeczywistą roczną stopę oprocentowania oraz całkowitą kwotę do zapłaty (art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k.).

Zgodnie z art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. umowa o kredyt konsumencki powinna określać warunki, na jakich może ulec zmianie wysokość opłat i prowizji związanych z tą umową. Celem tej normy jest uniemożliwienie kredytodawcy, będącym silniejszą stroną stosunku prawnego, swobodnego zmieniania tabeli opłat i prowizji w toku obowiązywania umowy kredytu stosownie do art. 3841 k.c., a uzależnienie takich zmian od ziszczenia się znanych kredytobiorcy

już przy zawieraniu umowy warunków. Ochrona konsumenta na zasadach ogólnych wynikających z art. 3841 k.c., polegająca na możliwości wypowiedzenia przez niego umowy, byłaby iluzoryczna, jako że wiązałyby się z obowiązkiem niezwłocznego zwrotu niespłaconego jeszcze kredytu. Stąd tak ważne jest, żeby konsument mógł polegać na uzyskanych przy zawieraniu umowy informacjach o obciążających go opłatach i prowizjach oraz znał ewentualne przesłanki, które prowadzić mogą do zmian tych prowizji i opłat. Innymi słowy, art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. in fine ma na celu ograniczenie swobody kredytodawcy w kształtowaniu opłat i prowizji podczas obowiązywania umowy kredytu. Celu tego nie realizuje określenie w umowie o kredyt konsumencki ogólnikowych przesłanek wprowadzenia zmian w opłatach i prowizjach. W takim bowiem wypadku kredytodawca zachowuje de facto swobodę w kształtowaniu opłat i prowizji, a konsument nie ma możliwości ani przewidzenia tych zmian, ani kontroli ich wprowadzenia.

Taka sytuacja ma miejsce w przypadku umowy zawartej przez konsumenta (cedenta) i pozwanego. Określone w umowie, przynajmniej niektóre przesłanki zmiany opłat i prowizji (a do zmiany konsumentowi opłat wystarczy zaistnienie choćby tylko jednej z takich przesłanek), są na tyle nieprecyzyjne, że nie mogą być uznane za realizujące wymagania z art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. Przede wszystkim umowa wylicza cały szereg różnych okoliczności, które pozwalają kredytodawcy na zmianę opłat i prowizji, nie limitując jednak w żaden sposób wysokości tej zmiany. Przykładowo, z umowy w żaden sposób nie wynika wysokość dopuszczalnej podwyżki opłat i prowizji w razie wzrostu inflacji o 1 p.p. albo minimalnego czy średniego wynagrodzenia o 100 zł, czy stopy referencyjnej NBP o 0,2 p.p.. Po drugie, w umowie nie wskazano w ogóle konkretnego wskaźnika inflacji (roczny, półroczny, kwartalny, miesięczny, porównanie do okresu poprzedniego, analogicznego okresu roku poprzedniego, czy też grudnia roku poprzedniego – a GUS publikuje przeróżne wskaźniki). Po trzecie, nie wskazano źródła danych o „zmianie cen energii, połączeń telekomunikacyjnych, usług pocztowych i rozliczeń międzybankowych”. Po czwarte, odwołanie się do „zmian cen usług, z których bank korzysta przy wykonywaniu poszczególnych czynności bankowych i niebankowych” razi swoją blankietowością – równie dobrze kategoria ta mogłaby zastąpić dwie wcześniej wymienione. Pojęcie czynności niebankowych w ogóle nie jest w umowie zdefiniowane i łącznie z usługami bankowymi może oznaczać każdą czynność banku. W istocie więc z § 7 ust. 3 pkt 3 umowy kredytu wynikałoby, że bank może obciążyć konsumenta zmianą jakichkolwiek kosztów, które ponosi, i to niekoniecznie w związku z kredytem udzielonym konsumentowi (konkretną czynnością bankową). Z kolei wskazanie „zmiany zakresu lub formy świadczonych usług (...) w zakresie w jakim zmiany mają wpływ na koszty ponoszone przez bank w związku z wykonywaniem umowy” jest zupełnie niedopuszczalne, stanowiąc klauzulę abuzywną, zmierza bowiem do przerzucenia na konsumenta ciężaru podejmowanych przez kredytodawcę autonomicznych decyzji biznesowych (co do sposobu prowadzenia działalności gospodarczej).

Innymi słowy, analizowane przesłanki nie wskazują obiektywnych źródeł pozwalających ustalić, że doszło do zmiany wymienionych w nim parametrów, uzasadniających zmianę opłat i prowizji, ponadto nie określono w nich, jaka jest korelacja pomiędzy zmianą wymienionych w nim parametrów, a zmianą opłat i prowizji – nie precyzują one w ogóle zakresu tej zmiany, skoro w ich świetle nawet zatem minimalny wzrost którejkolwiek z wartości (a w istocie nawet jej spadek) mógłby prowadzić do dowolnego zwiększenia poziomu opłat i prowizji. W konsekwencji, decyzja zarówno co do istnienia podstaw do zmiany opłat i prowizji, jak i zakresu tej zmiany, pozostawiona została arbitralnej dyspozycji banku, która nie poddaje się ocenie w oparciu o obiektywnie weryfikowalne kryteria. Niezależnie od tego posłużono się pojęciami na tyle ogólnymi i niedookreślonymi, że nie jest możliwe precyzyjne ustalenie ich zakresu znaczeniowego, a nie zostały także zdefiniowane ani w umowie, ani też w OWU.

Uchybienia tego nie sanuje przewidziana w dalszych jednostkach redakcyjnych § 7 umowy kredytu procedura informowania konsumenta o dokonanych zmianach opłat i umożliwiająca mu wypowiedzenie umowy kredytu. Pozwany nie uczynił bowiem zadość wymogowi określenia w umowie warunków zmiany opłat i prowizji, bo określił blankietowe przesłanki, które umożliwiają mu w istocie dowolne kształtowanie tych opłat. Natomiast, jak wyżej wskazano, w realiach umowy kredytu uprawnienie do wypowiedzenia umowy nie zapewnia konsumentowi wystarczającej ochrony.

Zgodnie z kolei z art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. umowa o kredyt konsumencki powinna określać rzeczywistą roczną stopę oprocentowania oraz całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta ustaloną w dniu zawarcia umowy o kredyt

konsumencki. Uchybienie temu wymogowi może polegać zarówno na niewskazaniu w umowie w ogóle (...) lub całkowitej kwoty do zapłaty, jak również na ich wskazaniu, tyle że w nieprawidłowej wysokości. Zarówno podanie kwot zaniżonych jak i zawyżonych zagraża interesom konsumentów (zob. wyrok (...) C-377/14).

W przypadku podania kwot zaniżonych, są oni pozbawieni rzetelnej informacji na temat kosztu udzielanego im kredytu, którą mogliby porównać z informacją uzyskaną od innych potencjalnych kredytodawców i w ten sposób wybrać najkorzystniejszą dla siebie ofertę. Z kolei w przypadku zawyżenia tych kwot, konsumenci, pozostając w błędzie i myśląc, że takie (zawyżone) koszty rzeczywiście są od nich należne kredytodawcy, w zaufaniu je uiszczają w każdej spłacanej racie. Jedynie nieliczni z nich, którzy w jakiś sposób dowiedzą się, jak w rzeczywistości kwoty obciążających ich kosztów powinny zostać wyliczone, odpowiednio zareagują, składając reklamację czy pozywając też pozywając bank. Taka praktyka kredytodawców, polegająca na zawyżaniu w umowie całkowitej kwoty do zapłaty przez kredytobiorcę (tym samym również (...)) jest skrajnie niebezpieczna i tworzy na rynku bardzo poważną patologię. Skutkiem jest bowiem pobieranie od szerokiej rzeszy nieświadomych konsumentów nienależnych kosztów.

Jest to typowy przykład, gdzie klasyczne instrumenty prawa prywatnego (oparte na zasadzie kompensacji, takie jak odszkodowanie czy kondykcja) pozostają bezradne, skoro wierzyciele (konsumenci) nie wiedzą, o przysługujących im roszczeniach, które mogliby dochodzić. Dlatego właśnie ustawodawca zdecydował się w ramach prawa konsumenckiego wprowadzić – tak jak to wymaga dyrektywa „skuteczny i odstraszający” instrument nowego rodzaju. Dzięki stosowaniu (choćby w nielicznych sytuacjach, tych, w których konsumenci powzięli informację o nieprawidłowościach i postanowili dochodzić swoich roszczeń) sankcji kredytu darmowego, jest szansa na wyeliminowanie tych patologicznych zjawisk. Kredytodawcy bowiem nie będą mogli kalkulować na zasadzie „i tak tylko 5% nas pozwie, a na 95% zarobimy dużo nienależnych kosztów”, bowiem te 5%, które uzyska informacje o nieprawidłowości, pozywając bank, uzyska zwrot wszelkich kosztów kredytu, tym samym bank straci wszelki zarobek na udzielonym kredycie – właśnie dlatego, że uchybił podstawowym wymogom skatalogowanym w art. 45 ust. 1 u.k.k., zagrażając jakości rynku kredytów konsumenckich.

Ma to na celu odstraszenie go i innych kredytodawców przed stosowaniem takich praktyk i zmuszeniu do dokładania wszelkich starań, bez czekania, aż dane kwestie zostaną jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie (...) (co może trwać wiele lat), bowiem na kredytodawcach spoczywa odpowiedzialność za zapewnienie wysokiej jakości rynku kredytów konsumenckich, i wykluczone jest tolerowanie takiej praktyki, w której do czasu zakończenia procedury przed (...) i ostatecznego przesądzenia danego zagadnienia, banki będą wybierały najmniej korzystne dla konsumentów interpretacje przepisów. Jak bowiem powszechnie wiadomo, ryzyko błędnej wykładni przepisu spoczywa na podmiocie, który tej wykładni dokonuje, a nie na jego kontrahencie, który niczemu nie zawinił i z pewnością, jakby to od niego zależało, zinterpretował by przepis zupełnie inaczej (na swoją korzyść).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, pozwany w zawartej z konsumentem umowie kredytu podał zawyżoną całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta (tym samym w konsekwencji również zawyżone wysokości rat), co stanowiło niedopuszczalne wprowadzenie kredytobiorcy-konsumenta w błąd. Jak bowiem wynika jednoznacznie z art. 5 pkt 10 u.k.k. stopa oprocentowania ma zastosowanie do „wyplaconej” kwoty. Pojęcie „wyplaconej kwoty”, co nie budzi jakichkolwiek wątpliwości w ugruntowanym orzecznictwie (szeroko przytoczonym przez stronę powodową), nie obejmuje kredytowanych kosztów kredytu (właśnie taki jest sens podkreślenia, że chodzi o „wyplaconą” kwotę, a nie kwotę obejmującą niewypłacone koszty należne bankowi). Zresztą nowelizacja ww. przepisu i wprowadzenie do niego 17 stycznia 2014 r. pojęcia „wyplaconej kwoty” w miejsce „całkowitej kwoty kredytu” miało na celu usunięcie wątpliwości, jak rozumieć całkowitą kwotę kredytu – a ta kwestia została wiążąco przesądzona przez (...) w wyroku C-377/14 (co miało miejsce 21 kwietnia 2016 r.) w ten sposób, że kwota ta nie obejmuje kredytowanych kosztów. Tymczasem pozwany bank (zawierając umowę 13 sierpnia 2016 r.), mimo tak jednoznacznych przepisów, o które zadbał polski ustawodawca i mimo głośnego wyroku (...), mimo wszystko usiłował obciążyć konsumenta odsetkami liczonymi od niewypłaconej kwoty kredytu. Jak wyżej wskazano było to dla konsumenta niebagatelne obciążenie – zamiast raty 865,37 zł, musiał co miesiąc spłacać 1 135,70 zł (ponad 30%

więcej niż powinien, gdyby bank przestrzegał prawa). Gdyby nie wcześniejsza spłata, konsument mógłby spłacać takie zawyżone o 30% raty przez 10 lat.

Dopuszczenie się przez pozwanego wyżej wskazanych dwóch uchybień skutkowało nabyciem przez konsumenta prawa do skorzystania z uprawnienia do przekształcenia kredytu konsumenckiego w kredyt darmowy, z czego konsument skorzystał. Pobrane przez pozwanego od konsumenta koszty (prowizja i odsetki, z wyłączeniem kosztu zabezpieczenia kredytu, a zatem opłaty za ubezpieczenie) stanowią zatem świadczenie nienależne.

Wysokość tego świadczenia stanowi sumę: nierozliczonej w trybie art. 49 ust. 1 w zw. z art. 52 u.k.k. prowizji tj. części prowizji należnej za okres od 13 sierpnia 2016 r. do 8 listopada 2016 r. oraz zapłaconych za ten okres odsetek. Cała prowizja wynosiła 10 972,13 zł i była należna za 10 lat. Umowa faktycznie trwała 87 dni (zamiast planowanych 3 651 dni), a więc z prowizji 10 972,13 zł na okres trwania umowy przypadło 261,46 zł. Jak chodzi o odsetki, zgodnie z historią rachunku kredytowego (k. 58) pozwana zaliczyła na nie: 12 września 2016 r. – 614,51 zł, 12 października 2016 r. – 678,75 zł, 14 listopada 2016 r. – 742,72 zł, co następnie skorygowała 18 listopada 2016 r. (na korzyść kredytobiorcy) o 112,53 zł. Oznacza to pobranie od kredytodawcy 1 923,45 zł odsetek i 261,46 zł prowizji, a więc łącznie 2 184,91 zł. Ponieważ jednak sąd jest związany żądaniem pozwu (art. 321 § 1 k.p.c.), zasądził kwotę żadaną 1 813,98 zł, z czego 1 552,52 zł odsetek (jak w wyliczeniu k. 29) i 261,46 zł prowizji. Ewentualny ciężar wykazania, że pozwana jakąś część poniesionych przez kredytodawcę (cedenta) kosztów zwróciła – spoczywał na pozwanym, który tego nie wykazał.

Skoro powód nabył od konsumenta wierzytelność o zwrot m.in. tego nienależnego świadczenia na podstawie umowy cesji, powództwo było zasadne.

Podstawą zasądzenia odsetek był art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym odsetki w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie są należne za okres opóźnienia niezależnie od poniesienia przez wierzyciela szkody. Ponieważ roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia stanowi roszczenie o charakterze bezterminowym, pozwany obowiązany był je spełnić po wezwaniu powoda. Ponieważ powód wezwał pozwanego 19 marca 2021 r. (data doręczenia wezwania), zakreślając termin 7-dniowy, który upłynął 26 marca 2021 r. – roszczenie odsetkowe obejmujące okres od 28 marca 2021 r. było zasadne w całości.

## ***V. Odniesienie się do zarzutów pozwanego***

Niezasadny jest zarzut, jakoby powód nie mógł złożyć oświadczenia z art. 45 u.k.k. w imieniu kredytobiorcy, bowiem opiera się on na nieuprawnionym założeniu, że wcześniej zawartą umową cesji uprawnienie do przeszło na powoda. Po pierwsze argumentacja taka stanowi jaskrawy przykład wykładni umowy sprzecznie z zgodnym zamiarem stron tejże umowy, a więc sprzecznie z art. 65 § 2 k.c. A zamiar ten jest oczywisty, skoro te właśnie strony, które w 2019 roku zawarły umowę cesji, następnie w 2021 roku przeprowadziły analizowaną w niniejszym postępowaniu operację, a więc kredytobiorca (cedent) udzielił powodowi (cesjonariuszowi) pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia z art. 45 u.k.k., które powód w imieniu kredytobiorcy następnie złożył (gdyby ich zamiar był taki, jak sugeruje pozwany, to powód złożyłby oświadczenie z art. 45 u.k.k. we własnym imieniu i nie uzyskiwał pełnomocnictwa). Niezależnie od tego wskazać należy, że cesja uprawnienia prawnokształtującego byłaby niemożliwa, bo cesji podlegają wierzytelności (art. 509 § 1 k.c.), polegające na możliwości żądania określonego zachowania (por. art. 353 § 1 k.c.), a więc nie na możliwości ukształtowania jednostronnym oświadczeniem woli stosunku prawnego łączącego strony. Przeniesienie innych praw związanych z przelewaną wierzytelnością, jest oczywiście możliwe, niemniej dotyczy to *ex lege* właśnie roszczeń ubocznych (a nie uprawnień kształtujących), a brak jest podstaw, żeby przyjąć, że strony umowy cesji, które *de facto* powieliły art. 509 § 2 k.c., miały zamiar osiągnąć inny cel. Pozwany zatem usiłuje wyklądać zawartą przez powoda i kredytobiorcę umowę cesji w sposób sprzeczny z zasadami wykładni umów i prowadzący do rezultatów, którego strony umowy nie chciały osiągnąć.

Niezasadny jest zarzut, jakoby złożone oświadczenie z art. 45 u.k.k. nie było skuteczne wskutek niezachowania formy pełnomocnictwa. Podkreślić należy bowiem, że przewidziana w art. 45 ust. 1 u.k.k. forma pisemna jest formą zastrzeżoną *ad probationem* (art. 74 § 1 k.c.), a więc jej ewentualne niezachowanie nie skutkuje nieważnością (art. 73 § 1 k.c.). Wbrew twierdzeniom pozwanego złożenie oświadczenia z art. 45 u.k.k. nie stanowi zmiany umowy (w

rozumieniu § 12 umowy kredytu), dla której strony zastrzegły formę pisemną pod rygorem nieważności, a przede wszystkim niezależnie od tego sprzeczne z prawem byłoby zastrzeżenie rygorów koniecznych do skorzystania z uprawnienia konsumenckiego przewidzianego ustawą. Z kolei forma przewidziana celem zawarcia umowy kredytu konsumenckiego jest też zastrzeżona ad probationem (art. 29 ust. 1 u.k.k. w zw. z art. 74 § 1 k.c.). Co jednak jeszcze istotniejsze, zgodnie z art. 99 § 1 k.c. pełnomocnictwo szczególne wymaga szczególnej formy tylko w razie, gdy dla czynności, do której upoważnia, zastrzeżona jest forma szczególna pod rygorem nieważności, a więc przepis ten w ogóle nie odnosi się do pełnomocnictw upoważniających do czynności, co do których zastrzeżono formę ad probationem. Na marginesie tylko należy zauważyć, że w sprawie nie dowodzono na podstawie zeznań świadków czy przesłuchania stron, a ponadto że dokonanie czynności (złożenie oświadczenia z art. 45 u.k.k. jak i udzielenie pełnomocnictwa), jest nie tylko uprawdopodobnione, ale i udowodnione za pomocą pisma (art. 74 § 1 i 2 k.c.).

Niezasadny był też zarzut złożenia oświadczenia z art. 45 u.k.k. po upływie terminu zawitego. Termin roczny z art. 45 ust. 5 u.k.k., jak wprost wskazuje przepis, liczony jest od „wykonania umowy”. Przynajmniej przez pozwanego komentarz zawierający treści sprzeczne z jednoznaczną treścią przepisu (podobnie jak odosobnione orzeczenie sądu), jakoby termin ten liczony był od dnia zawarcia umowy, nie może zmienić obowiązującego prawa. Umowa jest wykonana nie w chwili jej zawarcia, ale w chwili spełnienia przez każdą ze stron swoich obowiązków wynikających ze zobowiązania wykreowanego tą umową. Do zobowiązań kredytodawcy należy przede wszystkim wypłata kredytu, a w razie wcześniejszej spłaty kredytu również rozliczenie się z konsumentem (art. 52 u.k.k.), natomiast do obowiązków kredytobiorcy – spłacanie należnych rat. Dopóki obowiązki te nie zostaną wykonane w pełni, konsument ma prawo skorzystać z tzw. sankcji kredytu darmowego. Ma to dla niego takie znaczenie, że nie musi obawiać się ewentualnej negatywnej reakcji kredytodawcy na korzystanie przez niego z tego dotkliwego dla kredytodawcy uprawnienia, która to reakcja mogłaby polegać np. na zweryfikowaniu stopniu zabezpieczenia kredytu tudzież odmowy prolongat czy aneksowania umowy. Konsument, jak to przewidział ustawodawca i co nie podlega polemice, umożliwił konsumentowi skorzystanie z uprawnienia z art. 45 u.k.k. przez rok po wykonaniu umowy. Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy, wykonanie umowy miało miejsce dopiero 4 listopada 2020 r., kiedy to pozwany wykonał swój obowiązek rozliczenia z art. 52 u.k.k. w zw. z art. 49 ust. 1 u.k.k., który notabene powinien był wykonać już w 2016 roku, ale zwłoka pozwanego nie może obciążać konsumenta ani powoda-cesjonariusza. Powoływanie się na swoją zwłokę w wykonaniu obowiązku w celu osiągnięcia korzyści dla siebie z uwagi na oparciu polskiego prawa prywatnego m.in. na zasadach współżycia społecznego nie może być skuteczne i uwzględniane przez sądy wymierzające sprawiedliwość – a właśnie do tego sprowadza się omówiony zarzut pozwanego.

Niezasadny jest też zarzut nieważności cesji z uwagi na konsumencki charakter przelewanych roszczeń. Wbrew twierdzeniom pozwanego prawo nie sprzeciwia się przelewaniu roszczeń konsumenckich, w szczególności niezbywalność nie wynika z właściwości tych zobowiązań w rozumieniu art. 509 § 1 k.c. Przeciwnie, konsumenci jako słabsze podmioty na rynku, niedysponujący na ogół wiedzą ani możliwościami do samodzielnego dochodzenia roszczeń, a przede wszystkim nieświadomi przysługujących im roszczeń i z uwagi na zajmowanie się zawodowo innymi dziedzinami (istotą umowy konsumenckiej jest brak jej bezpośredniego związku z wykonywaną działalnością) nie są skłonni samodzielnie pozywać przedsiębiorców. Dlatego też rozwiązaniem dla nich korzystnym (choć wiążącym się z utratą często niemałej części swojej wierzycelności) jest skorzystanie z usług profesjonalistów (przedsiębiorców), którzy specjalizują się w dochodzeniu konkretnych rodzajów wierzycelności konsumenckich od przedsiębiorców, którzy sami z siebie, dobrowolnie, nie są skorzy do ich wykonywania. Kwestia ta niedawno stała na wokandzie (...), który zajął właśnie takie stanowisko, wyraźnie wskazując, że również cesjonariusz-przedsiębiorca może powoływać się na abuzywność postanowień umownych dotyczących nabytej od konsumenta wierzycelności.

Kwestie dotyczące wysokości roszczenia oraz naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 10 i art. 30 ust. 1 pkt 7 zostały już wyżej szczegółowo omówione, dlatego nie jest celowe odnoszenie się ponownie do zarzutów pozwanego tego dotyczących.

Pozostałe zarzuty pozwanego (dotyczące pozostałych naruszeń z art. 30 ust. 1) są na ogół trafne. Sąd nie podziela w tym zakresie stanowiska powoda, które sprowadza się do obciążania kredytodawców nierealistycznymi wymogami, typu wpisywaniu do umowy całej tabeli opłat i prowizji. Tym niemniej zarzuty te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

## **VI. Koszty procesu**

Pozwany jako strona przegrywający zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obowiązany jest zwrócić powodowi koszty procesu, na które złożyły się: opłata od pozwu (200 zł), opłata skarbową od złożonego dokumentu pełnomocnictwa (17 zł) oraz wynagrodzenie radcy prawnego w wysokości wynikającej z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (900 zł).

### **Z.ądzenia:**

1. odnotować uzasadnienie;
2. doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi pozwanego – r. pr. M. B. przez umieszczenie w portalu informacyjnym.

W., 30 sierpnia 2021 roku asesor sądowy Mateusz Janicki